

Internet pod ścisłą kontrolą władz Kanady

20 stycznia 2021

Liberalny rząd Justina Trudeau opracowuje przepisy, które, jeśli zostaną zatwierdzone przez Parlament, sprawią, że platformy mediów społecznościowych, takich jak „Facebook” i „Twitter”, będą mogły być karane za udostępnianie treści, które rząd uzna za nielegalne.

Według „The Globe and Mail”, ustawodawstwo będzie prawdopodobnie wiązało się, z utworzeniem nowego regulatora rządowego, co może ustanowić swego rodzaju orwellowskie „Ministerstwo Prawdy”. Nie jest jasne, w jaki sposób takie ustawodawstwo będzie zgodne z Kanadyjską Kartą Praw i Wolności, która „gwarantuje” Kanadyjczykom „wolność myśli, przekonań, opinii i wypowiedzi, w tym wolność prasy i innych środków komunikacji”.

„The Globe and Mail” poinformował 18 stycznia, że „rząd federalny dokonuje ostatecznych zmian w swoich planach przedłożenia ustawy przeciwdziałającej „nienawiści i nękanii w Internecie na platformach mediów społecznościowych” w świetle śmiertelnych zamieszek na Kapitolu w Stanach Zjednoczonych, a proponowane środki zostaną przedstawione gabinetowi w nadchodzących tygodniach”.

„Jeśli zostaną zatwierdzone przez rząd, kanadyjskie ustawodawstwo mogłoby zostać przedłożone w Izbie Gmin już w lutym lub marcu. Oczekuje się, że na ustawodawstwo to będą miały wpływ środki już wprowadzone w innych krajach, takich jak Niemcy, które wymagają od platform mediów społecznościowych szybkiego usuwania nielegalnych treści pod groźbą kar finansowych”.

Trudeau przedstawił plany regulacji mediów społecznościowych w Kanadzie w liście skierowanym 15 stycznia do ministra

bezpieczeństwa publicznego Billa Blaira. Trudeau upoważnił Blaira do „realizacji w trybie priorytetowym” szeregu zobowiązań, z których jedno obejmowało współpracę z ministrem dziedzictwa Stevenem Guilbeault i ministrem sprawiedliwości Davidem Lamettim w celu „podjęcia działań w zakresie zwalczania grup nienawiści oraz nienawiści i nękania online, „motywowanego ideologicznie brutalnego ekstremizmu”, i organizacji terrorystycznych, a w tym w celu zapewnienia RCMP i kanadyjskiej służbie wywiadowczej narzędzi do zwalczania tego rosnącego niebezpieczeństwa”.

„Teraz bardziej niż kiedykolwiek Kanadyjczycy polegają na dziennikarzach i dziennikarstwie, jeśli chodzi o dokładne i aktualne informacje, zwłaszcza w obliczu niepokojącego rozprzestrzeniania się dezinformacji. Oczekuję, że ustanowi Pan profesjonalne i pełne szacunku relacje z dziennikarzami, aby udostępniać Kanadyjczykom informacje, których potrzebują, jednocześnie zapewniając bezpieczeństwo im samym i ich rodzinom” – czytamy w liście.

Liberalny poseł Arif Virani, który jest sekretarzem parlamentarnym ministra sprawiedliwości Lamettiego i który był odpowiedzialny za konsultacje w sprawie proponowanej ustawy, powiedział „The Globe and Mail”, że najwyższy czas, aby rząd uregulował media społecznościowe.

„Platformy mediów społecznościowych”, czytamy w notatce informacyjnej, „mogą... być wykorzystywane do grożenia, nękania, zastraszania i dokuczania ludziom lub do promowania rasistowskich, antysemitowskich, islamofobicznych, mizoginistycznych i homofobicznych poglądów, które godzą w bezpieczeństwo grup i osób, a także podważają jedność kanadyjskiego społeczeństwa i demokrację w Kanadzie”.

Guilbeault oświadczył w lutym ub. roku, że rząd Trudeau rozważa zmuszenie internetowych serwisów informacyjnych oraz platform mediów społecznościowych do uzyskania rządowej licencji na działalność w Kanadzie. Później wycofał się z tego

komentarza po powszechnym sprzeciwie obrońców wolności słowa, stwierdzając, że rząd „nie ma zamiaru nakładać wymogów licencyjnych na organizacje informacyjne” ani „regulować treści wiadomości”. W kontrowersyjnym raporcie rządu liberalnego zatytułowanym „Przyszłość komunikacyjna Kanady: czas na działanie”, mimo wszystko zaleca się utworzenie rejestru mediów informacyjnych w Kanadzie.

Na podstawie: LifeSiteNews.com

Źródło: Goniec.net